

nym roztworze formaliny, a następnie przeprowadzono metodą parafinową w bloczki, a skrawki barwiono hematoksyliną — eozyną.

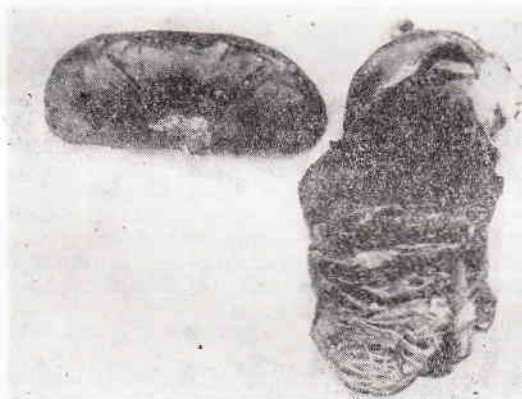
W preparatach histologicznych z guza śledziony obserwowano drobnoziarnisty barwnik — melaninę, znajdującą się w protoplazmie komórek, a w niektórych miejscach w istocie międzyzrakowej. Komórki zawierające barwnik są duże i różnokształtne. W niektórych komórkach zawierających dużo barwnika jądro komórkowe jest niewidoczne. Oprócz tych komórek stwierdza się komórki okrągłe, mniejsze od barwnikowych, zawierające okrągłe jądra barwiące się niejednolicie. Komórki pozbawione barwnika tworzą pasma otoczone delikatnymi smugami tkanki łącznej. Często w polu widzenia obserwuje się ogniska martwicy i wynacynienia. Całość zmian histopatologicznych przemawia za czerniakiem złośliwym — *Melanoma malignum*.

Adres autora: dr Ewa Szaflarska-Stojko, ul. Brynowska 27, 40-585 Katowice.

EUGENIUSZ CZERNIAK, ROMAN SZCZUKA
Białystok

PRZYPADEK WĄGRZYCY NEREK U WARCHŁAKA

W trakcie poubojowego badania tuszy świńskiej w Rzeźni Sanitarnej Z.Ms.B. (L. dz. 197/74) stwierdzono u warchłaka w wieku około 4-mcy, wagi żywej 35 kg, w obu nerkach twory barwy białoszóltej wielkości ziarna siemienia lnu (ryc. 1). Warchłak stanowił własność



Ryc. 1.

Tuczarni Kamionka. Powyższe zmiany w nerkach nasunęły podejrzenie wągrzycy. Przystąpiono do szczegółowych oględzin i nacięć mięśni całej tuszy. Badanie to dało jednak wynik ujemny, pomimo, że właśnie w mięśniach wągrzy lokalizują się najczęściej. Dopiero przy dokładnym nacinaniu serca stwierdzono 2 wapniejące wągrzy (ryc. 1). Mikroskopowym badaniem preparatów sporządzonych ze zmienionych tworów pobranych z nerki i serca stwierdzono wapniejące wągrzy. Ocenę tuszy mięsnej przeprowadzono zgodnie z obowiązującymi przepisami. Według danych z literatury w sporadycznych przypadkach wągrzy mogą umieszczać się w nerkach. Są to jednakże przypadki tak rzadkie, że zasługują na podanie ich do wiadomości. Wydaje się, że przy stwierdzeniu zmian w narządach mięsnych w trakcie badania zwierząt rzeźnych i mięsa należy w rozpoznaniu różnicowym brać pod uwagę także wągrzyce.

Adres autora: lek. wet. Eugeniusz Czerniak, 15-746 Białystok, ul. J. Tuwima 13/16.

BARTOSZ WINIECKI
Mogilno

PRZYPADEK SAMOISTNEGO PĘKNIĘCIA MACICY

Samoistne rozerwanie wszystkich warstw ściany macicy nie spowodowane rękoczynami przy udzielaniu pomocy porodowej jest rzadkością. Możliwe jest samowyleczenie, zwłaszcza gdy rana macicy jest nieduża i na jej dogrzebietowej płaszczyźnie. Nierozpoznane większe pęknięcie macicy kończy się dobieciem zwierzęcia lub śmiercią naturalną z powodu zapalenia otrzewnej. U bydła w czas rozpoznana perforacja macicy i zabieg chirurgiczny ratuje życie rodzącej samicy i płodu.

Przypadek własny

Wezwany do PGR G. do udzielenia pomocy porodowej u 3 letniej jałówki rasy ncb, nr kołcz. ciel. 291 ustaliłem wywiadem, że pęknięcie pęcherza płodowego zauważono przed około 7 godzinami oraz że wody płodowe odeszły w ilości około 2 litrów. Wg relacji personel oborowy nie podejmował żadnej pomocy porodowej.

Rodząca pierworódka zdradzała niepokój. Wewnętrzna temperatura jej ciała była w normie, tętno 110/min., oddech 42/min. Przy pozycji leżącej jałówki widać było sterzące w sromie rączki kończyn płodu. Drgania i uderzenia na ventralną okolicę powłok brzusznych wskazywały, że płód jest żywy. Badaniem *per vaginam* w pozycji stojącej jałówki nie zdołałem stwierdzić obecności płodu w macicy, mimo długości ramienia odpowiedniej do wzrostu (197 cm). Nie występowały parcia, nie było wód płodowych w macicy, a zewnętrzne drogi rodne były prawie suche. Rozpoznano pozamaciczną obecność płodu i zdecydowano rozwiązanie porodu przez cesarskie cięcie.

Dla wykonania zabiegu chirurgicznego przewieziono jałówkę do Powiatowej Lecznicy dla Zwierząt w M. odległej od gospodarstwa o 17 km. Ponownym badaniem *per vaginam* bezpośrednio przed operacją, połączonym z uciskiem od zewnątrz jamy brzusznej ventralnych powłok, w kierunku tylno-dogrzebietowym potwierdzono perforację macicy. Cięcia powłok brzusznych dokonano wg metody hanowerskiej, czyli między łukiem fałdu kolanowego a podstawą gruczołu mlecznego. Płód znajdował się w jamie brzusznej w pozycji dolnej i przodowaniu miednicznym. Wody płodowe przedostały się wraz z płodem. Wyciągnięcie płodu nie sprawiło trudności. Perforacja macicy rozciągała się na odcinku 68 cm od trzonu macicy przez górne sklepienie rogu macicznego w kierunku dosercowym. W jednym miejscu nastąpiło jej odgałęzienie w bok na odcinku 12 cm.

Macicę zszyto szwami dwupiętrowymi przy użyciu catgut nr 6. Otrzewną zespolono szwem ciągłym, a mięśnie szwami materacowymi, również catgutem nr 6. Do połączenia skóry użyto jedwabiu nr 4 i zastosowano szew pojedynczy, węzełkowy. W trakcie operacji podano dożylnie: 1 l glukozy 20%, *calcium borogluconatum* 2x250, 0,20 ml kofeiny oraz domięśniowo 3.600.000 j.m. penicyliny prokainowej i 20 streptomycyny. Krewę bezpośrednio po operacji odwieziono z powrotem do gospodarstwa. Dnia następnego zaordynowano jej 2,0 streptomycyny, 1.800.000 penicyliny prokainowej. W trzecim dniu po operacji dokonano zabiegu odklejenia łożyska i wiano domacicznie roztwór polzomycyny (100 g w 100 ml wody destylowanej) podgrzany do temperatury wewnętrznej pacjentki. Przez tydzień stosowano dietę podającą siano z lucerny w ilości 6 kg i 0,5 kg suszonych wysłodków dziennie. Po 3 tygodniach od operacji, w czasie próbnego udoju, krowa-pierwiastka dała 16,3 l mleka. Następne próbne udoje przeprowadzane w odstępach 4 tygodniowych od w/w. wykazały następujące wydajności w litrach: 14,3; 14,5; 10,6; 12,5; 12,9; 14,3; 11,1.

Krowę unasieniono po 41 dniach od operacji. Ponowna ruja wystąpiła po upływie 100 dni od porodu. W 6 tygodni po drugim unasienieniu stwierdzono badaniem ginekologicznym 6 tygodniową ciążę.

Przypadki samoistnej perforacji macicy występują bardzo rzadko, ale nie stanowią poważniejszego zagrożenia życia matki lub płodu, jeśli zostaną w czas rozpoznane i jeśli poród rozwiązany zostanie drogą cięcia cesarskiego.

Piśmiennictwo

1. Fryc J.: *Zycie Wet.* 44, 71, 1969.
2. Stang V., Wirth D.: *Tierheilkunde und Tierzucht.* Urban und Schwarzenberg 1927.
3. Studiencow A. P.: *Polożnictwo i ginekologia weterynaryjna.* PWRiL 1956.
4. Weber E.: *Die Krankheiten des Rindes.* Verlagsbuchhandlung von Richard Schoetz, 1937.

Adres autora: lek. wet. Bartosz Winiecki, ul. Pułaskiego 4, 88-300 Mogiła.

Z HISTORII WETERYNARII

TADEUSZ KOBUSIEWICZ, MARIAN DECOWSKI

Zduńska Wola

Puławy

Centrum Wyszkożenia i Badań Weterynaryjnych w latach 1934 – 1939

Do 1934 r. istniały w czerwonej rubryce warszawskiej książki telefonicznej w dziale „Instytucje Wojskowe” dwie pozycje: a. telefon 10-23-76 Kliniki Szkoły Podoficerów Zawodowych Służby Weterynaryjnej oraz b. 10-23-90 Wojskowej Pracowni Weterynaryjnej. Oddzielne to były pozycje i oddzielne, niezależne od siebie instytucje. Kierownikami tych placówek byli: płk dr Józef Kulczycki — pierwszej oraz płk dr Marian Mieszkowski — drugiej. Obie te placówki dały podwaliny i stanowiły właściwy zrąb przyszłego Centrum, które jednak zostało tak potężnie rozbudowane, że nie można ich z sobą porównywać. Narodzona z inicjatywy płk Jana Ślaskiego, ówczesnego Szefa Służby Weterynaryjnej, instytucja otrzymała miano Centrum Wyszkożenia i Badań Weterynaryjnych. Nazwa ta, aczkolwiek przydługa, w dostateczny sposób ilustrowała rodzaj, charakter, zakres pracy i niejako program tej jedynej centralnej wojskowej instytucji weterynaryjnej. Składała się ona z dwóch zasadniczych części: Oddziału Wyszkożenia — kierownik mjr dr Kazimierz Sidor oraz Oddziału Badań (dawnej Wojskowej Pracowni Weterynaryjnej) — kierownik ppłk dr Jan Zenkner. Komendantem całości został płk doc. dr Józef Kulczycki (mianowany następnie profesorem nadzwyczajnym), który podlegał bezpośrednio Szefowi Służby Weterynaryjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Oddział Wyszkożenia

Zakres pracy Oddziału Wyszkożenia obejmował szkolenie:

1. oficerów lekarzy wet. służby stałej na kursach: a) uzupełniających — czas trwania trzy miesiące (listopad-luty) oraz b) specjalizujących — sześciomiesięczny, dla specjalistów w pewnym ściśle określonym kierunku;

2. oficerów lekarzy wet. rezerwy na kursach 10-dniowych;

3. podoficerów wet. nadterminowych na kursach 9-miesięcznych oraz na 9-miesięcznych dla majstrów podkuwaczy;

4. podoficerów wet. rezerwy na 4-tygodniowych kursach oraz przeszkolenie majstrów podkuwaczy rezerwy również na kursach 28-dniowych.

Dyrektorem nauk wszystkich kursów był kierownik Oddziału Wyszkożenia. Opracowywał on odpowiednie programy w myśl wytycznych Szefa Służby Wet. MS Wojsk., omawiał i uzgadniał programy z

poszczególnymi wykładowcami, których bądź wyznaczał spośród oficerów lekarzy wet. Centrum, bądź też zapraszał specjalistów z poza Centrum (m. in. z Uniwersytetu). Zasadniczym miejscem wykładów było Centrum, niektóre tylko odbywały się poza jego granicami, np. w Szkole Gazowej na Marymoncie, w Instytucie Gazowym na Ludnej, wykłady o chorobach wewnętrznych u prof. dr K. Łopatyńskiego na Wydziale Wet. Uniwersytetu Warszawskiego itd. Kierownik Oddziału Wyszkożenia dodatkowo współpracował z Sekcją Weterynaryjną Towarzystwa Wiedzy Wojskowej przy organizowaniu referatów, wykładów, prelekcji itp. wygłaszanych przez specjalistów zarówno lekarzy wet. wojskowych jak i zaproszonych profesorów wyższych uczelni. Nazwiska prof. prof. Rostafińskiego, Olbrychta, Runego, Malarskiego, Syma, dyr. Pruskiego z Wydziału Chowu Koni Min. Rol. widniały w kronice Sekcji.

W skład Oddziału Wyszkożenia wchodziły:

1. Klinika Chorób Wewnętrznych — prowadzona przez kierownika Oddziału mjr dr Kazimierza Sidora,

2. Klinika Chirurgiczna — kierownik mjr lek. wet. Franciszek Klepaczek,

3. Klinika Chorób Zakaźnych łącznie z Kliniką Chorób Małych Zwierząt — kierownik kpt. dr Dominik Jastrzębski,

4. Kuźnia Szkolna — kierownik mjr dr Hipolit Perkowski,

5. Pracownia Parazytologiczna — kierownik mjr dr Józef Składnik,

6. Biblioteka i Muzeum — pod nadzorem kierownika Oddziału majora dr Kazimierza Sidora.

1. Klinika Chorób Wewnętrznych

Dysponowano 50 stanowiskami dla koni i kilkunastoma boksami — separatkami. Przybywający do Kliniki pacjent poddawany był badaniu moczu, kału, krwi itp., co przy dużej ilości badań tworzyło obszerny materiał uzupełniający skąpe w tej dziedzinie dane w piśmiennictwie. Analizy wykonywał Oddział Badań. Z chorób najpokaźniejszą ilość stanowiły choroby morzyska. Tutaj obowiązywała naczelna zasada: unikać środków drastycznych i radykalnych, natomiast kierować się drogą łagodnego leczenia. Przy robaczycy obowiązywało badanie kału wykonywane w Pracowni Parazytologicznej i stosowanie odpowiedniego leczenia. Stojąca do dyspozycji za-